



**GABRIELA KLEBAN**

„Niewinnych myśli cienie”

Gabriela Kleban

## **Jesteśmy**

jesteśmy krzyżującym złudzeniem

falą, która ucieka

niewinnych myśli cieniem

szczęściem, na które się czeka

choć nigdy nie nadchodzi

wiatrem w noc bezwietrzną

przyszłością w dziurawej łodzi

którą zatapia przeszłość

## **nie krzyczeliśmy**

nie krzyczeliśmy razem z tłumem

kiedy był na to czas

później nastąpiła

cisza

I boimy się już

nawet szeptać

zamykamy drzwi

zasłaniamy serca

stojące nieruchomo

w oknach

gasimy światła

by uciec w kąt przed

samym sobą

## **kubek szczęścia**

wypiłam kubek gorącego

szczęścia

i sparzyłam się

bo moje usta

bo moje

oczy

zbyt zachłannie

patrzyły

w niebieskiego Ciebie

## Niczego nie żałuję

Tyle czasu już idę  
Mimo wszystko wędruję  
Mimo wszystko wciąż śpiewam:  
"...niczego nie żałuję."  
Z każdym krokiem pod prąd  
Prosto w twarz los chce wiać  
Ale po to upadam  
Żeby móc znowu wstać  
Otrzepuję kolana  
Wznoszę głowę wysoko  
Plecak mam pełen marzeń  
Znów się śmieję szeroko  
Kiedyś dojdę do celu  
Ja to już teraz wiem  
I choć bolą wspomnienia  
"...non, je ne regrette rien" !

## **Dla Boga**

czerwienią okno malujesz  
już o tak wczesnej porze  
i światła krwawym promieniem  
otwierasz moje oczy  
i wtedy mi pokazujesz  
jak jesteś wielki, o Boże  
że słońce już chwali Ciebie  
gdy świat cały sen jeszcze mroczy

## **W nocy**

W nocy otwiera się serce.

Sen idzie cichym krokiem,

by nie rozpraszać myśli,

które za dnia chowamy.

W nocy wiemy najwięcej.

Pod czujnym Księżycu okiem,

nim lepszy świat nam się przyśni,

Boga o wszystko pytamy.

On zaś nie pyta nas o nic

I nie rozlicza, nie karze,

Nie powie Ci, że bredzisz,

Tylko cierpliwie wysłucha.

Wyjdzie z ksiąg mądrych stronic,

Przybędzie w sennej marze

A wszystkie odpowiedzi,

Wyszepcze Ci do ucha.

## **Wiersz z uśmiechem**

Nie ma się co śpieszyć,

Czas pokaże wszystko,

Nie rozpamiętywać,

Bo przecież nie warto.

Rany trzeba leczyć,

A gdy ktoś jest blisko

Łatwiej będzie zszywać

To co nam rozdarło.

Trzymam się uśmiechu,

Trzymam się promieni,

Które dnia każdego

Wokół Ciebie świecą.

Życie warte grzechu!

Trzeba w nim coś zmienić,

Zacząc coś nowego,

Gdy już łzy odlecą.



## **Spotkaliśmy się między**

Spotkaliśmy się między  
Naszymi oddechami  
Na skraju ust złączonych  
W rozmowie jakich mało  
Zgubiłam się pomiędzy  
Niedopowiedzeniami  
I w oczach twych wpatrzonych  
Zgubiłam siebie całą

I w tym momencie tonę  
I średnio mi bo jesień  
I jakoś tak bez ciebie  
Jest ciemno i nieswojo  
Ty idziesz w swoją stronę  
A ja w przeciwną pnę się  
Więc powiedz mi bo nie wiem  
Czy mam zawrócić w twoją

## **Z desperacją**

Pan może mi nie wierzyć wcale,  
Gdy z desperacją mówię tak,  
Że jeszcze nie wiem kiedy, ale  
Pan da mi w końcu jakiś znak

I ja zapewnić mogę Pana -  
To już niedługo, góra - rok.  
Zaplanowałam wszystko sama!  
Pan zrobi w mym kierunku krok

I choć miesiące już minęły

I lato było dawno tak -

Te pocałunki nie zginęły!

Ba, jeszcze wrócą. I to jak!